

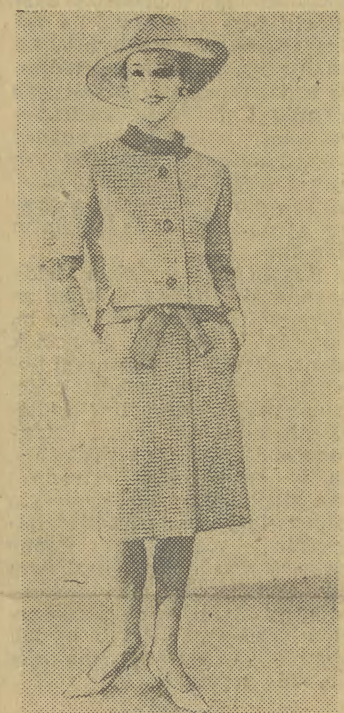
Premier J. Cyrankiewicz na uroczystej konferencji samorządu robotniczego w Zakładach Chemicznych »Oświęcim«

Dziś 10 bm., we wczesnych godzinach porannych, do Zakładów Chemicznych »Oświęcim« przybył prezes Rady Ministrów JÓZEF CYRANKIEWICZ, który na zaproszenie załogi tego czołowego obiektu polskiej chemii, weźmie udział w uroczystym posiedzeniu Konferencji Samorządu Robotniczego.

Wraz z J. Cyrankiewiczem w gościnę do załogi zakładów przybyli: minister przemysłu chemicznego Antoni Radliński, wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Stefan Fariaszewski, wiceminister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki.

Po uroczystym powitaniu dyr. Olszewski zapoznał premiera Cyrankiewicza ze specyfiką produkcyjną i techniczną zakładów »Oświęcim« oraz z ich aktualną mocą wytwórczą.

Wiosenna moda



w Paryżu...

Dom Mody Yves Saint-Laurent lansuje modele proste, skromne, bez zbędnych dodatków. Na zdjęciu: kostiumik w szaro-białą kratkę, lekko poszerzony w talii. Spód zakładu widoczna bluzka z szantuncu w kolorze oliwkowym. Kapelusz z szerokim rondem z tego samego materiału, co kostium.



...i Londynie

Garsonka z popielatej wełny, przybrana czarną tasiemką. Czarny kapelusz z podniesionym rondem.

CAF

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza KKM PZPR rozpoczęła obrady

Dziś rozpoczęła się w Nowej Hucie IX Statutowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Krakowskiej Miejskiej Organizacji Partyniej.

Obrady zabrał I sekretarz Krakowskiego Komitetu

Miejskiego PZPR — tow. Andrzej KURZ. Powitał on przybyłych na obrady: I sekretarza KW PZPR, członka KC posła Lucjana MOTYKĘ, sekretarza KW PZPR tow. Józefa BANAKA, tow. Jerzego GUTMANA inspektora KC, Zygmunta FUKSĘ sekretarza MK SD, Ludwika ŚLUSARCZYKA sekretarza KM ZSL oraz delegatów na konferencję.

Po zagajeniu i sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Miejskiego. W chwili oddawania numeru do druku dyskusja trwa.

UCHWAŁA KC KPZR

Na zakończenie obrad Plenum KC KPZR jednomyślnie powzięło uchwałę w sprawie referatu N. Chruszczowa »Współczesny etap budownictwa komunistycznego i zadania partii w dziedzinie podniesienia poziomu kierownictwa rolnictwem« oraz uchwaliło odezwę KC KPZR.

Cena 50 gr

echo KRAKOWA

Rok XVII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 59 (5184)

Kraków, sobota 10, niedziela 11 marca 1962

Rewelacyjny projekt radzieckich konstruktorów Piramida XX wieku 2000-metrowa wieża telewizyjna będzie mogła pomieścić 100 tysięcy osób

Grupa konstruktorów instytutu naukowo-badawczego żelazobetonu w Moskwie opracowała — pod kierownictwem członka Akademii Budownictwa i Architektury, prof. W. Michajłowa — projekt rewelacyjnej budowli, którą historia umieści z całą pewnością na liście »piramid XX wieku«.

Będzie to wieża telewizyjna 2-kilometrowej wysokości, siedmiokrotnie wyższa — niż konstrukcja Eifla i czterokrotnie wyższa — niż wznoszona obecnie na peryferiach Moskwy najwyższa dotychczas budowla świata — sta-

cja nadawcza centralnego studium telewizyj radzieckiej.

Wieża-gigant będzie niemal tak wysoka jak Rysy — najwyższy szczyt polskich Tatr. Jej czubek prawie zawsze będzie znajdować się ponad chmurami, na wysokości szlaków samolotów »IL-2« oraz »IL-14«. Szklanka, napel-niona wodą, strącona ze szczytu wieży, będzie spadać na ziemię blisko półtorej minuty!

Jak oświadczył prof. Michajłow, wieża-gigant mieć będzie kształt ażurowego, żelazobetonowego sześcioboku, wspartego na sześciu wysmukłych oporach, jak rakietu gotowa do lotu. Pośtawia wieżę zajmie krąg o średnicy 140 metrów. Konstrukcje żelazobetonowe obejmą mecnym uściskiem biegnący przez środek wieży przeźroczysty cylinder z tworzywa plastikowego. W cylindrze tym, o średnicy 30 metrów, zaistalowane zostaną windy — ekspresy oraz liczne pomieszczenia użytkowe — kina, teatry, biblioteki, restauracje z rozciągającą się poza ich ścianami wspaniałą panoramą.

W wielopiętrowej wieży będzie mogło pomieścić się jednorazowo ponad 100 tysięcy ludzi! Na poziomach urzędowe zostaną tarasy dla turystów i lądowiska dla helikopterów. W dni deszczowe i mgliste mieszkańcy Moskwy będą mogli opaść się na najwyższych piętrach, jak w górach.

Na szczycie wieży, oprócz urządzeń radiotelegraficznych znajdą się pracownie naukowe — m. in. obserwatoria astronomiczne i geofizyczne. W czasie wiatru czubek wieży odchylić się będzie od pio-

nu o 5—6 metrów, a w czasie huraganu — o 17 metrów!

Koszt tej niezwykłej budowli wyniesie 16 milionów rubli (bez fundamentów) do wzniesienia wieży użyte zostaną elementy prefabrykowane, montowane przy pomocy ruchomego dźwigu o nośności 80—100 ton, który wraz z wieżą będzie »rósł« w górę.

Nad projektem toczy się obecnie dyskusja w okręgach inżyniersko-naukowych ZSRR.

Prof. Michajłow jest zdania, że obecna technika pozwoliłaby wzniesić nawet ... 5-kilometrową wieżę! Człowiek jest zatem w stanie zbudować »sztuczny Mont Blanc«.

Jutro w Genewie spotkanie ministrów spraw zagranicznych wielkiej trójki

GENEWA

W niedzielę — 11 bm. dojdzie w Genewie do pierwszego spotkania ministrów spraw zagranicznych wielkiej trójki — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, na przyjęciu, jakie amerykański sekretarz stanu Rusk wyda na cześć ministra Gromyki i lorda Home.

Ministrowie Gromyko, Rusk i Home konferować będą w poniedziałek i we wtorek.

Jak się przypuszcza, w trakcie tych rozmów prócz problemu rozbrojenia i zakazu doświadczeń z bronią nuklearną poruszony będzie całokształt stosunków Wschód-Zachód, w szczególności sprawa Berlina. Niemiec i bezpieczeństwa europejskiego.

Nie ulega wątpliwości, że w związku z tą ostatnią kwestią wypłynie zagadnienie stref bezatomowych. Sądzi się że ministrowie omówią także sytuację w Azji południowo-wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Wietnamie Południowym i Laosis.

Jak wiadomo, rozmowy ministrów spraw zagranicznych wielkiej trójki mają na celu przygotowanie rozpoczynających się 14 bm. w Genewie obrad Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw.

„Bibliofilka“

— w areszcie

Przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy, na ławie oskarżonych zasiadła Irena G. z Zabrza zamieszkała uprzednio w Solcu Kujawskim.

Z dwóch filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy pożyczła ona łącznie 7 książek i mimo wielokrotnych upomnień nie zwróciła ich, a ponadto wyjechała, nie pozostawiając adresu. »Bibliofilka« odnalazła jednak milicja i przymusowo doprowadziła przed oblicze sądziego.

Sąd skazał Irenę G. na dwa miesiące aresztu i grzywnę w wysokości 200 zł. Wyrok ten powinien stać się ostrzeżeniem dla kolekcjonerów cudzych książek.

Nowy krok naprzód w Evian

Według niepotwierdzonych wiadomości, podczas wczorajszych rokowań francusko-algierskich w Evian osiągnięto porozumienie co do jednego z najważniejszych, spornych zagadnień, a mianowicie składu władz wykonawczych w Algierii, w okresie przejściowym.

Obie strony miały się zgodzić na to, że w skład organu wykonawczego, który sprawować będzie władzę od momentu zawieszenia broni aż do chwili przeprowadzenia referendum w sprawie samostanowienia, wejdzie 9 Algierczyków i 3 Europejczyków. Przewodniczącym tego 12-osobowego organu, którego większość stanowić będą członkowie Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, będzie Alscierczyk.

Wczoraj, po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia rokowań w Evian, obie delegacje konferowały na szczelnie ministrów.

W popołudniowym spotkaniu, uczestniczyli jedynie Louis Joxe, Robert Buron i Jean de Broglie ze

strony francuskiej i Belkacem Krim, Lakdar Ben Tobbel, Saad Dahlab i Mohamed Yazid ze strony algierskiej.

Łącznie obie delegacje konferowały wczoraj przez 5 i pół godziny.

Mimo całkowitej dyskrecji, otaczającej rozmowy w Evian, w kołach dziennikarskich uważa się, że w trakcie dotychczasowych rokowań osiągnięto już porozumienie w sprawie wielu problemów, niemniej jednak szereg kwestii pozostało jeszcze do rozwiązania.

Wpływ pogody na zawał serca

Czterech fizjopatologów francuskich, prof. Warembourg i jego współpracownicy dr dr Merlen, Desruelles i Coget oraz prof. Vastesaeger z Brukseli ogłosili ciekawe rezultaty 14-letnich badań nad genezą zawału serca.

W latach 1946—1960 uczeni obserwowali systematycznie 200 przypadków zawału serca, porównując wyniki badań ze zmianami meteorologicznymi zachodzącymi w momencie ataku. Wykryli oni, że na o-wych 200 przypadków — aż 120 nastąpiło w chwili gwałtownego niżu barometrycznego.

Skonstatowali oni poza tym, iż zawały serca następują przeważnie w zimie oraz w pierwszych godzinach snu chorego. Mniej pewny wydaje się uczonym wpływ deszczu, mgły, burs itp.

Podziemia Sukiennic. W lutym tego roku ekipa badawcza Politechniki Krakowskiej odkryła tu mury najstarszej XIII-wiecznej zabudowy. Na zdjęciu widać narożnik dolnej części pierwotnych kramów Sukiennic. Mury zachowały się do znacznej wysokości wraz z detalami architektonicznymi, jak np. widoczne na zdjęciu okienko piwniczne.

Fot. W. PAWŁOWSKI

W piwnicach Sukiennic odkryto ślady kramów sukiennych z XIII wieku

W ubiegłym miesiącu zespół pod kierunkiem prof. dr W. Zina i adiunkta mgr inż. W. Grabskiego z Politechniki Krakowskiej oraz mgr K. Radwańskiego, dyr. Muzeum Archeologicznego — prowadził badania architektoniczno-archeologiczne przy krakowskich Sukiennicach. Badania te, stanowiące część składową ogólnych i kompleksowych badań Rynku Głównego przyniosły rewelacyjne wyniki: w partii piwnic dzisiejszych Sukiennic odkryto ślady najstarszych kramów sukiennych pochodzących jeszcze z II połowy XIII wieku, których budowę zagwarantował obywatelom miasta Krakowa Bolesław Wstydlivy w swym przywileju lokacyjnym z 1257 roku.

W trakcie badań odsłonięte zostały również fragmenty dobrze zachowanych murów z oknami piwnic. Są to, wymienione w najstarszych księgach i rachunkach m. Krakowa camerae pannorum, które powstały prawdopodobnie w połowie XIV w. w związku z budową nowych Sukiennic przez Kazimierza Wielkiego.

W czasie badań natrafiono także na wczesnośredniowieczne warstwy kulturowe (znaleziska ceramiczne i in.) świadczące o intensywnym przedlokacyjnym osadnictwie w tej właśnie części miasta (nie ma ich już np. w tej stronie rynku, w której znajdują się Krzysztofony).

Wczoraj wieczór Katedra Historii Architektury Polskiej Politechniki Krakowskiej zorganizowała konferencję, w której wzięli udział wybitni naukowcy i znawcy dzieł sztuki Krakowa. Podkreślili oni wyjątkowe znaczenie dokonanych odkryć dla historii naszego miasta i dalszych badań nad Głównym Rynkiem i wczesnośredniowieczną architekturą. (1)

Jutro Kraków będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z możliwością drobnych opadów deszczu, postępujących z południowo-zachodnich kierunków. Wiatr południowy 3—6 m/sek., temperatura stopniowo wzrastająca do plus 6 st. C. Orientacyjna prognoza na poniedziałek: bez większych zmian, nadal ciepło.

EKSPORT: sody kaustycznej, książek i zabawek

IMPORT: aparatów laboratoryjnych, bielizny

I motorowerów

Pierwsze transakcje polskich central handlowych na Targach Lipskich

O broty polskich central handlowych na Wiosennych Targach Lipskich do 8 bm., tj. w ciągu pierwszych czterech dni trwania Targów, przekroczyły 50 mln złotych dewizowych.

Z transakcji eksportowych na czoło wysuwa się kontrakt

Echo dnia

Klub bezatomowy

Kiedy w ub. roku minister spraw zagranicznych Szwecji, prof. Osten Unden złożył swój wniosek w sprawie utworzenia tzw. klubu bezatomowego — Polska poparła go. Polska głosowała również za rezolucją, której projekt zgłosiły Szwecja, Austria, Ceylon, Etiopia, Sudan, Kambodża i Tunis, a której celem było zainicjowanie rozpisania przez U Thanta ankiety w sprawie uczestnictwa we wspomnianym „klubie”.

Ogłoszona obecnie odpowiedź rządu polskiego daje dokładny obraz naszych wyobrażeń o celu powstania klubu bezatomowego lub, zgodnie z dawną propozycją Rapackiego — stref bezatomowych.

Otóż gotowi jesteśmy przyłączyć się do „klubu” Undena bez wstępnych warunków — na zasadzie wzajemności państw zainteresowanych.

Polska odpowiedź zwraca jednak uwagę na dwie podstawowe okoliczności. Na to, iż klub bezatomowy nie może zastępować powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz że nie wyklucza on innych, tego rodzaju rozwiązań regionalnych, jak np. Plan Rapackiego, plan rumuński w sprawie bałkańskiej strefy bezatomowej, itd.

Jakie będą dalsze losy ankiety U Thanta — oczywiście jeszcze nie wiadomo. Charakterystyczne jest tylko, iż norweski minister Lange, który w ONZ poparł Undenę, występuje teraz przeciw klubowi bezatomowemu.

Można w tym dostrzec rękę USA, które działają pod wpływem NRF.

Również po ostatnim oświadczeniu Kennedy'ego — w którym skrytykował on „strefy dezatomizowane” jako koncepcję przestarzałą, ale uznał, że można na ten temat dyskutować — rząd NRF wykazuje nerwowość. Na ten temat będzie na pewno mowa w czasie genewskiego spotkania Ruska ze Schroederem.

Z sali koncertowej

Wieczór ze śpiewaczką szwajcarską

Mimo iż oryginalne imię i nazwisko szwajcarskiej śpiewaczki: Basi Retchitzka, intrygowało co nieco zarówno melomanów, jak i filologów — to jednak jej wczorajszy występ w Krakowie minął bez większego wrażenia. Basia Retchitzka, o której przeszłości artystycznej dość obszernie rozpisywały się reklamowe prospekty, jest śpiewaczką o przeciętnych i bynajmniej nie rewelacyjnych warunkach wokalnych: głos w typie sopranu lirycznego posiada zasięg raczej niewielki, lepiej zapewne brzmiały w salce kameralnej, aniżeli w dużej sali koncertowej. Czym jednak solistka imponuje, to muzykalnością. Ta wrodzona muzykalność plus praca artystyczna nad doskonałym przygotowaniem wykonywanego tekstu muzycznego uczyniły zapewne artystkę szwajcarską renomowaną odtwórczynią muzyki nowoczesnej.

centrali przemysłu chemicznego „CIECH” na dostawę do Związku Radzieckiego sody kaustycznej wartości 2,5 mln zł dewizowych.

Centrala „ARS POLONA” zawarła umowę na dostarczenie do NRD książek w języku polskim i niemieckim na sumę 250 tys. zł, a „COOP-XIM” — na sprzedaż do Belgii i Holandii polskich zabawek z plastiku wartości 230 tys. zł.

W zakresie importu — podpisany został kontrakt na dostawę z NRD bielizny ze sztucznego jedwabiu, bawełny i wylanu na sumę 6,2 mln zł. W 1962 r. otrzymamy również z NRD 5 tys. motorowerów oraz 4.250 motocykli wartości 6,7 mln zł.

Ponadto, zakontraktowano przez „VARIMEX” i „ELECTRIM” aparaturę laboratoryjną, przemysłową i elektryczną, na łączną sumę 9,2 mln zł.

Szereg kontraktów importowych zawarliśmy również z ZSRR, Węgrami, Austrią i innymi krajami.

Ukradli runo wełniane

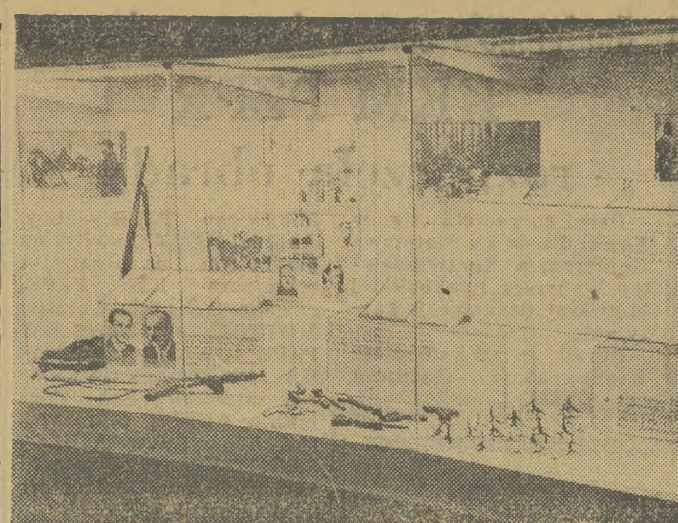
o wartości ok. 2,3 mln zł!

Dożywotnie więzienie i kara 200 tys. złotych grzywny dla inicjatora kradzieży — w pierwszym procesie „wełnianym”

Przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach zapadł 9 bm. wyrok w pierwszym z cyklu procesów, które obejmą około 100 osób, oskarżonych o udział w wielkiej aferze wełnianej.

Przewód sądowy w pełni udowodnił winę występującym w pierwszym procesie 8 oskarżonym. Działając wspólnie, przyjmowali oni fikcyjnie do uprzedzenia w zakładach państwowych spółdzielcze runo wełniane; następnie, wełnę państwową, uprzedzoną w zakładach wywozili poza bramę fabryk, pod pozorem zwrotu spółdzielniom ich przerobionego runa. W ten sposób ukradziony towar sprzedawali spekulantom.

W okresie od października 1959 do lipca 1960 aferyści ukradli 4.280 kilogramów runa wełnianego wartości prawie 2,3 mln zł.



W Kongo

Dymisja Gbenye?

Jak informuje Agencja France Presse, wicepremier centralnego rządu kongijskiego Christoph Gbenye wysłał 9 bm swą dymisję na ręce premiera Adouli. Wiadomość o dymisji Gbenyego nie uzyskała jeszcze oficjalnego potwierdzenia.

W kołach politycznych Leopoldville panuje przekonanie, że dymisja Gbenyego, jeżeli fakt ten się potwierdzi, może wywołać poważny kryzys w kraju. Gbenye od czasu aresztowania Gizengi jest faktycznie przywódcą ruchu narodowościowego.

„20-lecie PPR” — wystawa w Muzeum Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie przed oficjalnym otwarciem. Na zdjęciu: plansze i eksponaty ilustrujące działalność i walkę PPR w okresie okupacji.

CAF — fot. Czarnogórski

Saperzy rozwiązali zagadkę Lasów Spalskich

Historia II wojny światowej, a szczególnie tajemnicze wojskowe walczące stron, długo jeszcze będą stanowiły pożywkę dla różnego rodzaju mniej lub więcej prawdziwych sensacji. Nie jest to zresztą nic nowego, ani tym bardziej dziwnego. Ci, którzy przeżyli wojenną gehennę — na froncie, czy na tyłach — pragną dowiedzieć się bliższych szczegółów o wydarzeniach, których byli świadkami. Młodzież natomiast zawsze pasjonuje się sensacjami. A wojny — niestety — dostarczają ich bez liku.

To co pisze się i mówi jednak o wydarzeniach towarzyszących przebiegowi II wojny światowej, należy brać nawet, jeśli wiadomości pochodzą z tzw. „pewnych” źródeł — z pewną rezerwą. Ludzie są przecie tylko ludźmi. Z perspektywy kilkunastu lat, mniej ważne sprawy zajmują miejsce czołowe, ważniejsze — idą w zapomnienie. Są wreszcie tacy, którzy dla osobistych celów „tworzą” po prostu fragmenty historii, wykorzystując zawsze istniejące prawdopodobieństwo niemożności ustalenia faktów.

Tak było m. in. z głośną w ub. r. sprawą tajemniczego labiryntu, podziemnych fabryk, należących jakoby do „Hermann-Goering Werke” a produkujących wyrzutnie V-1, czy V-2 w Lasach Spalskich. Pisała o tym obszerne prasa codzienna, byli sprawodawcy, którzy rozmawiali z naoczniymi świadkami rzekomo zatrudnianiymi przez Niemców w spalskich podziemiach.

W Warszawie odkopano szczątki mamuta!

Dużą sensację wywołała w Warszawie wiadomość o odkopaniu, podczas prac kanalizacyjnych w rejonie ulicy Żytniej, kości olbrzymiego zwierzęcia, które wyglądem swym przypominały szczątki mamuta.

Dotychczasowe badania naukowców z SGGW, potwierdzają tę hipotezę.

Nowe książki Hemingwaya

NOWY JORK

Wdowa po Ernestie Hemingwayu, przybyła do Nowego Jorku przywoząc kilka nie opublikowanych jeszcze prac wielkiego pisarza, które ma zamiar wydać.

Jedną z powieści wiąże się tematycznie z opowiadaniem „Stary człowiek i morze”; tłem akcji trzech innych jest Paryż w latach dwudziestych, walki w Europie w czasie II wojny światowej i Afryka.

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów

Kandydat na kierownicze stanowisko musi przedłożyć opinię i świadectwo o kwalifikacjach

Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie określające tryb przyjmowania do pracy na stanowiska kierownicze lub związane z odpowiedzialnością materialną.

W nowym zarządzeniu stwierdza się, że zakłady pracy obowiązane są żądać od kandydatów na wymienione wyżej stanowiska dowodów stwierdzających, że mają oni wymagane kwalifikacje (np. dyplomów, świadectw odbycia stażu itd.) oraz świadectw z poprzedniego miejsca pracy lub miejsc pracy z ostatnich 5 lat.

Zakład, przyjmując kandydata, obowiązany jest również żądać odpowiedniej opinii z

poprzedniego miejsca pracy (miejsce pracy) za okres 5 lat. Zarządzenie szczegółowo ustala, kto wystawia w poszczególnych wypadkach takie opinie (które powinny być opracowywane w porozumieniu z radą zakładową). Zasada jest przy tym, że pracownik, który nie zgadza się z wydaną o nim opinią, może wystąpić o jej zmianę do kierownika jednostki nadrzędnej.

Przed zatrudnieniem na stanowisku kierowniczym lub związanym z odpowiedzialnością materialną, zakład pracy obowiązany jest sprawdzić — przez uzyskanie danych z centralnego rejestru skazanych min. sprawiedliwości — czy kandydat nie był skazany za przestępstwo dokonane z chęci zysku, za brak nadzoru i kontroli, za przekroczenie władzy lub za inne podobne przestępstwo, którego popełnienie dyskwalifikuje kandydata na takie stanowisko. W stosunku do osób zatrudnionych poprzednio w ujęciach jednostkach handlu i przemysłu gastronomicznego należy też zasięgnąć informacji w prowadzonym przez MHW centralnym rejestrze osób zwolnionych z pracy za niedobory i nadużycia w handlu.

Zarządzenie wyjaśnia, jakie stanowiska należy uważać za kierownicze, oraz stwierdza m. in., że kierownicy jednostek nadrzędnych są obowiązani położyć do odpowiedzialności służbowej kierowników podległych zakładów pracy, którzy naruszyli przepisy zarządzenia, a w szczególności zatrudnili na stanowisku kierowniczym lub związanym z odpowiedzialnością materialną osoby wbrew warunkom określonym w zarządzeniu, nie przesłali odpisu opinii zainteresowanego pracownikowi lub wydał opinię zawierającą dane niezgodne z prawdą.

WOP uprawnione do odpraw celnych w niektórych punktach

Ostatni — 14 numer „Dziennika Ustaw” poświęcony jest w całości sprawom celnym. Przynosi rozporządzenia Rady Ministrów i ministra handlu zagranicznego dotyczące organizacji i techniki celnej.

Pierwsze z rozporządzeń powierza odprawy celne Wojskom Ochrony Pogranicza w mniej uczęszczanych przejściach granicznych, w przystaniach i niektórych portach rybackich, w przygranicznym tranzyście kolejowym do CSRS. W sumie ustalonych zostało ponad 90 takich punktów. WOP będzie miał prawo dokonywania odpraw celnej wszystkich towarów — zarówno tych, które podlegają opłatom, jak i zwolnionych od tej należności. Takie rozwiązanie pozwoli wykorzystać pracowników celnych w pozostałych — bardziej ruchliwych punktach granicznych.

W dniu 9 marca br. zmarł

Tow. JÓZEF DOBOSZ

członek Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR, radny Rady Narodowej m. Krakowa, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia.

Odszedł od nas zasłużony i ofiarny działacz robotniczy.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.

Krakowski Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

JERZY PARZYŃSKI

Jacek Adolf

Szturm Jubileuszowy czyli o plagach budowlanych

Jużemy się w Krakowie otrzaskali z wielkimi budowlami, mamy za sobą Kombinat i Nową Hute, ale nawet w krakowsko-nowohuckiej skali budowy jubileuszowe Uniwersytetu Jagiellońskiego są przedsięwzięciem na bardzo wielką skalę. Ogólna kubatura nowo wznoszonych obiektów wyniesie 308 tys. m sześciennych, wydatki na inwestycje sięgną kwoty blisko czterech miliardów zł z czego na roboty budowlano-montażowe przypada 200 milionów; tempo prac narzucono wyjątkowo ostre — na Jubileusz 600-lecia UJ, na wiosnę 1964 wszystkie muś być zapięte na ostatni guzik. W przeciwnym wypadku — kompromitacja!

Zeby uświadomić Czytelnikowi rozległość zadań, przypomnijmy krótko, co się konkretnie buduje lub będzie budowało. Oto lista obiektów: Kolegia Fizyki i Mate-

matyki ze stacją niskich temperatur, budynek Wyższej Szkoły Rolniczej, Collegium Biologicum, składające się z 3 członów — geologii, zoologii i muzeum, wielka, nowa część gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, Obserwatorium Astronomiczne na Skale — z budynkiem mieszkalnym, kopułą i rotundą astrografa, nowy obiekt Drukarni Uniwersyteckiej, Dom Studentek przy ul. Piastowskiej, nowa część II Domu Akademickiego, Studium Wojskowe, Dom Pracowników UJ, Collegium Humanistyczne. Są jeszcze inne drobniejsze zadania, jak budowa magazynu materiałów łatwopalnych czy baraki na ul. Daszyńskiego dla Miejskiego Biura Studiów i Projektów przeniesionego z terenu na którym buduje się obiekt dla zoologii.

NIELEGALNE BUDOWY

Pozwoliły sobie teraz przedstawić kilka faktów zaczerpniętych z krótkich ale za to dramatycznych dzieł tej wielkiej budowy. Otóż wykonawcą głównych zadań jest krakowski „Zetbeem”. Od dnia 1 stycznia br. przedsiębiorstwo to na budowach jubileuszowych prowadzi roboty nielegalnie, wbrew przepisom zabraniającym prowadzenia robót budowlanych bez pełnej dokumentacji. Albowiem 31. 12. 1961 wygasiło specjalne, wydane przez Warszawę, w drodze wyjątku zezwolenie, zgadzające się na sukcesywną dostawę dokumentacji przez inwestora. Ostatecz-

ny termin dostarczenia tej dokumentacji w komplecie upiął, kompletu materiałów jak nie było, tak nie ma. Brak przede wszystkim kosztorysów i dokumentacji na roboty wykończeniowe. M. in. na przykład dla budowy Domu Studentek brak rysunków konstrukcyjnych uniemożliwił zamówienie prefabrykatów wielkowymiarowych w Łęgu. Nadal brak tu kosztorysu na stany surowe i prace wykończeniowe.

„Zetbeem” wystąpił do komisji arbitrażowej z wnioskami o przyznanie kar konwencjonalnych za niedotrzymanie terminów. Za sam tylko Instytut Fizyki kwota kar ma wynieść przeszło 670 tys. zł! Na budowie Wyższej Szkoły Rolniczej brakowało kosztorysu instalacji wod.-kan. Kary konwencjonalne: 236 tys. zł. Na budowie pawilonu zoologii — 133 tys. zł. Na budowie II Domu Akademickiego podobnie. Komisja arbitrażowa przysądziła od inwestora — Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych — 111 tys. zł.

Brak kosztorysów, brak dokumentacji dla prac wykończeniowych — a zatem bałagan i brak planowości. Jeden przykład: po spóźnionym otrzymaniu szczegółów okazało się, że takich zasuwek do okien jakie projektowano, nie produkuje nikt jak Polska duża i szeroka. Chodziło o drobiazg — o 4 tys. sztuk, o sprawę, jakich na dużej budowie załatwia się tysiące. Wiceminister musiał w tej sprawie interweniować w Zjednoczeniu Okręg Budowlanych. Jedną z fabryk specjalnie uruchomiła nową produkcję, tymczasem do stolarni przyniesiono jedną zasuwkę na wzór i w każdym z okien zostawiano odpowiednie miejsce na założenie zasuwki w przyszłości. Wyobrażam sobie, że będą to jedne z droższych okien, jakie zrobiono w naszym kraju.

GDZIE SĄ WINNI?

Przy tym wszystkim nie ma winnych. Nie można mieć bowiem pretensji do „Zetbeemu”. „Zetbeem” robi co może, ale nie jest w stanie zapobiec bałaganowi, nadmiernym kosztom i innym rozlicznym plagom, wynikającym z braku kompletnej dokumentacji. Nie jest winny inwestor. Wprawdzie nie dostarcza dokumentacji, ale jemu z kolei nie dało jej

biuro projektów. Biuro projektów nie daje dokumentacji w terminie — ale miało zbyt mało czasu na jej opracowanie. Koło się zamyka, co jednak niewiele tłumaczy, skoro już od dawna wiadomo, że Uniwersytet Jagielloński będzie w 1964 r. obchodził jubileusz a więc czasu na przygotowania było sporo.

Nie bijemy też na alarm, że inwestycje jubileuszowe nie zostaną wykonane w terminie. Wiadomo, kwestia prestiżowa, zrobić się musi. Jeden taki szturm mamy za sobą. Ale ile to będzie kosztować?

Chodzi o to, by ministrowie budownictwa i szkół wyższych podjęli kroki, zmierzające do radykalnego i szybkiego uzdrowienia sytuacji. Żeby po pierwsze „przycisnęli” projektantów i zarazem pomogli w stworzeniu im warunków umożliwiających skończenie wreszcie kompletnej dokumentacji. I wreszcie — co szczególnie ważne: trzeba centralnie skoordynować współpracę z podwykonawcami, uzyskać od nich zobowiązania terminowego wykonania zadań. Pańskie oko konia tuczy, szczególnie gdy jest to oko ministerialne.

Rozterka bigamisty

54-letni londyńczyk miał ostatnio do rozstrzygnięcia trudny problem. W tym samym dniu zmarły jego dwie żony, legalna, z którą żył przez 26 lat, i nielegalna, którą poślubił tajemniczo w czasie ostatniej wojny. Pogrzeby obu kobiet wyznaczone zostały na tę samą godzinę, tego samego dnia. Podwójny wdowiec zdecydował się w końcu wziąć udział w pogrzebie legalnej żony. Może dlatego, że zmarła pozostawiła mu wielki majątek, a nie miała dzieci. Druga żona była uboga, ale za to miała z nią pięcioro dzieci. Dodać wypada, że legalna żona miała umierając 82 lata. (i)



Mglisty poranek. Na łące obok dębiny — myśliwi czekają na bażanty...
Zdj. M. Rudziński

Dwa polowania

Ostatnio panuje u nas moda na — bażanta. Nie mam tu na myśli oczywiście owego jaskrawo ubranego chuligana, któremu dano tę nazwę, z niemą ujmą dla jej prawego właściciela... Otóż często się pisze i mówi, że bażant to ptak pożyteczny i cenny. Za życia tępi stonkę ziemniaczaną. Po zabiciu, przynosi cenne dekwizy i mnóstwo radości smakoszom, którzy umiają się delektować tym prawdziwie królewskim przysmakiem.

Bardzo słusznie. Ale nie wiadomo czemu, nie wspomina się na ogół o myśliwym-hodowcy, który przecież przed setkami lat tego bażanta sprowadził do Europy, który go teraz hoduje i chroni. Natomiast nieraz atakuje się nawet i wyśmiewa tego nieszczonego Nemroda!

Tak zrobił np. autor pewnego reportażu w „Panoramie”, nazywając sport myśliwski strzelaniem w... kurniku. Niewieleż chciałbym go zaprosić do takiego „kurnika”. Niechby pokazał co potrafi! Weźmy np. polowanie, na którym niedawno byłem w Czechosłowacji: polowanie w Rumuńskiej Bażantarni pod Brnem.

Mglisty chłodny dzień. Stoimy na długiej łące przecinającej wysoki dębowy starodrzew. Każdy myśliwy ma przed sobą mały płotek — ochronę przed czujnym okiem zwierzęcy. Za sobą dwóch lub trzech strzelców, którzy ładują i podają broń.

Jest taka cisza, że słychać, jak kropie wody opadają z drzew. Ale naraz odzywa się daleko za linią lasu trąbka: sygnał dla nagonki. Gon ru-

szą. Już po chwili ukazują się nad łąką pierwsze spłoszone bażanty. Kury, szare i niepozorne, przemykają się bezkarnie za linie myśliwych. Uwaga skupiona jest na kogutach.

Jeden z nich, anonsując się wysokim, ostrym gdakanie, wykłuta nagle nad szarymi drzewami jak purpurowa raca. Leci wysoko i szybko. Już ma zniknąć nad lasem, ale trafiony celnym snopem strutów, załamuje się w powietrzu. W obłoczku pierza, (Ciąg dalszy na str. 4)

Jak nas widzą?

Bogactwo przywrócone Europie

Zachodni Niemieckie pismo „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zamieściło obszerny reportaż o Gdańsku. Autor Eberhard Bittzer stwierdza, że od ostatniej jego wizyty w Gdańsku przed 6 laty zmniejszył się wielkość miasta. Jest to dziś miasto „tętniące pełnią życia”, panuje w nim ożywiony ruch, twarze mieszkańców są uśmiechnięte i pogodne.

Autor podkreśla wielki pietyzm, z jakim władze polskie odbudowały Gdańsk zachowując wszystkie jego skarby architektury i urbanistyki. Wspomina on dalej, że herbem Gdańska pozostał nadal jego historyczny symbol — dwa białe krzyże pod złotą koroną — i dodaje, że nie tylko ten herb, ale i wiele innych historycznych pamiątek miasta, władze polskie z pietyzmem kultywują i kultyw ten zaszczytają młodzieży.

Dalej autor zaznacza, iż wyobrażenie, jakoby Polacy osiedli na terenach nad Odrą i Nysą odczuwali prowizorium swego bytowania i liczyli się z powrotem Niemcom — nie odpowiada już rzeczywistości. Mieszkańcy Gdańska czują się dziś w murach tego miasta zadowoleni. Jeszcze rok lub dwa a pięć wyższych uczelni Gdańska zapełni się młodzieżą, urodzoną po 1945 r.

Młodzież — czytamy w reportażu — od dawna ma już dosyć oglądania się wstecz. Wykształca ona nowy styl życia i w procesie tym zmienia atmosferę swojego miasta. Jej optymizm promieniuje na każdym kroku i budzi energię nawet u najstarszych mieszkańców miasta. Mimo wielu braków, główne, co się liczy — to rezultaty, a Gdańsk, który w swoim czasie zniszczony był w 90 proc. — całkowicie zaleczy swe rany i stał się miastem kwitnącym.

W zakończeniu autor podkreśla jeszcze raz niezwykły pietyzm, z jakim miasto zostało odbudowane i stwierdza, że w ten sposób architekt polscy przywrócili Europie wielkie bogactwo historyczne.

Niedźwiedź w telewizji

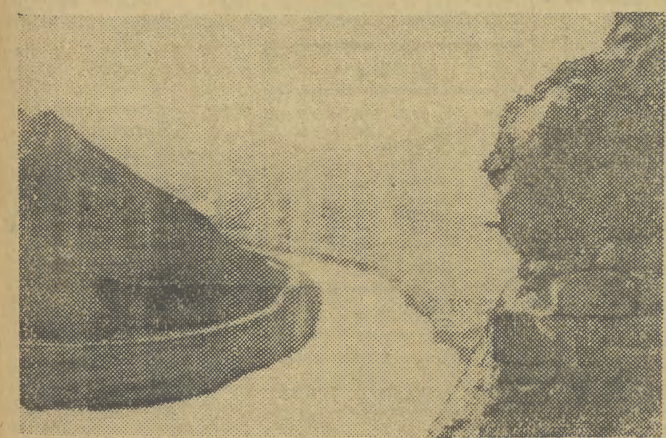
Dotychczas wykonując zdjęcia zwierząt, trzeba było albo ukrywać się kunstownie w ich pobliżu, albo ustawiać automatyczną kamerę na ślepo, włączając się co jakiś czas. Ale oto leningradzka wytwórnia filmowa zastosowała pomysły usprawnienia: w pobliżu legowiska niedźwiedzia zainstalowano kamerę filmową, połączoną z kamerą telewizyjną. Filmowcy obserwowali niedźwiedzia na ekranie telewizyjnym i w odpowiednich momentach uruchamiali kamerę. (ch)

Wierność urzędowo stwierdzona

W jednym z pism włoskich, ukazał się reportaż o nadbrzeżnej wiosce Lerici, w którym autor twierdził, że żony marynarzy zdradzają mężów, gdy ci udają się w dalekie rejsy. Marynarze zaskarżyli redakcję o zniesławienie. Sąd wziął ich w obrotę. Na murach Lerici rozlepione zostały plakaty stwierdzające: „Żony marynarzy z Lerici, są wierne mężom”. Odtąd marynarze udają się ze spokojem w dalekie rejsy, bo wierność ich żon została urzędowo potwierdzona. (i)

Dokształcają się

W Union, w stanie New Jersey, jedna ze szkół zorganizowała kursy dokształcające dla rodziców, którzy mają trudności z zadaniami domowymi swych dzieci. Dyskrekcja została zagwarantowana. (i)



Słynna Gruzkańska Droga Wojenna początkowo biegnie wzdłuż rzeki Kury.
Fot. Z. Wójcikiewicz

Z. Wójcikiewicz

Gruzkańska Droga Wojenna w góry Kaukazu

(Korespondencja własna z ZSRR)

Wjeżdżając z Tbilisi w kierunku północnym od razu natrafiamy na słynną Gruzkańską Drogę Wojenną. Jest to jedyny szlak kołowy, który przecina główny łańcuch Kaukazu. Z obecnej stolicy Gruzji — Tbilisi do miasta Dżudżikau (Ordżonikidze) stolicy Północno-Osreńskiej Autonomicznej SRR jest w sumie 207 km tej niezwykle pięknej, a zarazem bardzo niebezpiecznej drogi. Od pod-

niebny szlak, zwany też szlakiem orłów, znany był od wieków, co potwierdzają notatki pisarzy rzymskich Pliniusza i Strabona. Szczególnie duży ruch notowano na tej trasie w XI i XII wieku, gdy przedstawiali się tudy karawany kupieckie. W XIX w., po przyłączeniu Gruzji do Rosji, droga ta stanowiła jedyną polaczenie między Rosją a Zakaukaziem. Stąd też postanowiono ją rozbudować, udoskonalić. Pracy tej podjął się polski inżynier Bolesław Stankowski, który wykazał tu najwyższą sztukę wysokogórskiego budownictwa drogowego.

Pierwszy odcinek drogi biegnie wzdłuż rzeki Kury do dawnej stolicy Gruzji — Mchety. Mcheta — to niewielkie miasteczko z wielkimi zabytkami. W katedrze, której wnętrze pokrywają bezcenne freski, znajdują się groby gruzińskich władców. Sarkofagi Herakliusza II i Jerzego XII okryte są białymi pokrowcami, które od czasu do czasu zdejmują się pokazując przybyszom z obcych państw błyszczące, miedziane tablice nagrobkowe, ufundowane przez cara Aleksandra I.

Na jednej z zewnętrznych ścian katedry Świętej Ccho-weli umieszczono płaskorzeźbę, przedstawiającą od-

ciętą ludzką rękę. Według podania, budowniczemu Arskidze odcięto rękę, gdyż jego budowa była piękniejsza od dzieła jego nauczyciela — Persa Farsmana. Katedra — ten bezcenny pomnik architektury, szczątki mostu zbudowanego przez Aleksandra Macedońskiego, twierdzą obronne z II—IV w. strzegące górskich przełęczy i szlaków, liczne wykopaliska ścigające w te okolice wielu turystów.

Za Mcheta zmienia się krajobraz. Stoki gór stają się bardziej nagie, coraz rzadziej ukazują się osiedla. Droga wije się serpentynami, przeskakuje przez łuki wiaduktów liczne przeprawy, tuli się do prostopadłych urwisk i raz po raz znika w mroku tuneli.

Najwyższy punkt przełęczy, przez którą przeciska się Gruzkańska Droga Wojenna sięga 2362 m. Tutaj, na przełomie Kaukazu, w Przełęczy Krzyżowej zbudowano obserwatorium meteohydrologiczne. Zza jego zabudowań wylania się olbrzymia śnieżna kopuła. To Kazbek (5047 m) wygasły wulkan pokryty wiecznym śniegiem. Widok stąd niezapomniany.

Z Przełęczy Krzyżowej droga zaczyna się obniżać, przechodząc na drugą, północną część Kaukazu i biegnie w kierunku Dżudżikau. Ale nam czas wracać do Tbilisi. Kierowca prowadzi wóz brawurowo, a zarazem niezwykle pewnie i precyzyjnie. Raz po raz mijamy niebezpieczne wiraże, z których wylaniają się ciagniki, „Wołgi”, „Moskwice”. Mimo woli myślą wracamy do okresu, kiedy to szlakiem tym (jak pisze w swym notatniku A. Puszkina) poczta kursowała jedynie dwa razy w tygodniu i podróżni przyłączali się do niej nazywając to „okazją”. Karawana złożona nieraz z pięciuset osób posuwała się powoli, uderzano w werble. Na czele jechało działo okrażone piechurami. Za nim ciągnęły kolaski, konwojowane przez konnych jeźdźców...

Zniknęli konni jeźdźcy, nie ma konwojów, są za to samochody, a w niższych partiach gór stada pasących się owiec i kóz. Jest też spisana w grubej tomach historia Gruzji, na której kartach często pojawia się słowo wojna. Walczono z Persami, Turkami, Mongołami, Rosjanami i między sobą. I tak było z pokolenia na pokolenie.

Łańcuch wysokich szczytów kaukaskich pozostaje za nami, oddala się, niknie. Późnym wieczorem ukazują się tysiące światła Tbilisi.



Popularny piosenkarz Paul Anka udziela wywiadu reporterom prasowym.

CAF

Człowiek bez adresu

Sstarszy mężczyzna z małą walizką w ręku, stał niezdeterminowany przy drzwiach. Kiedy usiadł, mówił powoli, cicho. Ważył słowa, a kiedy zaczynały płynąć zbyt szybko, przerywał, opanowywał się i wracał do monotonej relacji.

— Wyrok brzmiał: trzy lata. Surowa kara, ale sprawiedliwa. Zwolnili mnie nawet przed terminem, ale teraz... Nie mam dokąd wrócić. Po aresztowaniu współlokator zrobił wniosek na mój pokój. Przydzielili mu. Ciasno miało, to fakt... Ale co ze mną? Zamielony tam jestem; siedzieć nie wypuszcza. Tułam się, śpię co noc gdzie indziej. Pro-

siłem w dzielnicy o mieszkanie. Dają mi barak — jak awanturnikom! Co zasłużyłem to już odsiedziałem. A teraz druga kara, nie zawiniona: nie mam mieszkania. Dlaczego?

LUKI I INTERPRETACJA

Skazanemu, w czasie jego pobytu w więzieniu, odebrano mieszkanie. Czy wolno to było zrobić? Co mówią paragrafy?

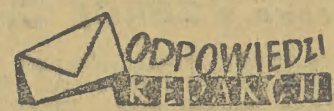
Artykuł 36 prawa lokalowego: władza lokalowa w razie ustania warunków uzasadniających przydział może ten przydział cofnąć (nieobecność w mieszkaniu może być właśnie przypadkiem, gdy te warunki „ustają”). Okólnik nr 33 Ministra GK z r. 1959: Niektóre przypadki nieobecności, w szczególności delegowanie służbowe, odbywanie służby wojskowej lub studia, nie pozbawiają prawa do powierzchni mieszkalnej.

Ale co robić w przypadku nieobecności w mieszkaniu osoby skazanej? Przepisy milczą. Władza lokalowa może też może uznać, że lokal przyszedł się jeszcze obecnemu więźniowi. Jednym słowem: decyduje swobodne uznanie władzy lokalowej oparte na chwiejnej interpretacji. Mówiąc nawiasem w naszym przypadku krakowska MKL oparła się na nieaktualnym już okólniku nr 105 MGK z r. 1951.

WIEZIEN — SKAZANY NA ZAWSZE

Można zgodzić się na jedno: Jeżeli ktoś został skazany na stosunkowo wysoką karę więzienia to trudno, aby jego mieszkanie stało puste przez kilka lat. W istniejącej sytuacji mieszkaniowej nie można sobie na taki luksus pozwolić. Jeżeli jednak człowiek opuszcza więzienie — należy zrobić wszystko, aby jak najszybciej powrócił do normalnego życia i pracy. Jeżeli odebrano mu mieszkanie w czasie odbywania kary — to teraz należy przydzielić mu lokal zastępczy. Przemawiają za tym względy humanitarne i społeczne. Inaczej zresztą cała polityka postępowania na byłaby zawieszona w próżni. Wyrok sądowy nie może przecież skazywać człowieka na dożywotnie pozbawienie dachu nad głową.

Niestety, żaden przepis nie przewiduje obowiązku przyznawania byłym więźniom lokali zastępczych. W najlepszym wypadku mogą więc liczyć tylko na pomieszczenie zastępcze (barak, komórka,



M. Sz., Nowa Huta (251).

W sprawie zbyt niskiej — zdaniem Pana — wypłaty za przyjęty wniosek racjonalizatorski, może Pan jeszcze odwołać się do Dyrektora Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach, ul. Lompy 14.

Anonim, Kraków (246)

Pański projekt budowy linii tramwajowej na ul. Modrzewskiego jest nieco spóźniony. Decyzja o budowie petli przy ul. Bosackiej już zapadła i będzie realizowana w najbliższym czasie.

Julian — Fabryczna 6 XIX, (429)
List Pana jest nieczytelny i zupełnie niezrozumiały. Prosimy napisać do nas jeszcze raz. Jeżeli sam ma Pan trudność w opisanu sprawy, może poprosi Pan kogoś ze znajomych, by Panu pomógł.

P. Wika W-G z Krakowa (431)
Dziękujemy za list i miłe słowa, na razie jednak nie przewidujemy takiego konkursu, natomiast Polskie Radio organizuje podobny. Radzimy więc tam się zwrócić.

Czytelnik z MPK (2271)

W sprawie zwolnienia lekarskiego nadeszło wyjaśnienie, z którego treści może Pan zapoznać się w Redakcji, ul. Wiślna 2, pok. 29, w godz. 10-15.

„Emeryt 369131”, Kraków (367).
Na Pański numer nie padła żadna wygrana.

stryszek itp.) i... składać wniosek o mieszkanie. Szanse załatwienia takiego wniosku? Wiemy... Znikome.

NIEBEZPIECZNY PRECEDENS

Konkretnemu człowiekowi, którego nazwisko i adres są w posiadaniu redakcji, stała się krzywda. Ale — uważa! Co będzie, jeżeli istniejące przepisy (właściwie: luki w przepisach) będziemy interpretować dalej? Dojdziemy do absurdu wniosku... Każda osoba samotna skazana na jakikolwiek karę pozbawienia wolności, musiałaby liczyć się z ewentualnością prowadzenia po wyjściu na wolność życia wódcą! Precedens już jest...

*

Dlatego też wydaje się konieczne wydanie w tym zakresie jeżeli nie nowego przepisu (mamy już ich i tak nadmiar!) to przynajmniej jakiejś urzędowej interpretacji. Chcielibyśmy bowiem, aby wizyta w naszej redakcji starszego człowieka z niewielką walizką w ręku, który nie potrafi podać nam swego adresu, pozostała przypadkiem wyjątkowym.

WŁADYSŁAW MASŁOWSKI

564 tys. osób w Muzeum Narodowym

W ubiegłym roku ekspozycje stałe, czasowe i wystawy obywatelskie Muzeum Narodowego w Krakowie odwiedziło przeszło 564 tys. osób. Najliczniej odwiedza Muzeum młodzież szkolna, ilość zwiedzających w tej grupie wyniosła przeszło 345 tys. osób. Oblicza się, że placówki Muzeum odwiedziło w tym czasie przeszło 70 tys. robotników i 55 tys. mieszkańców wsi.

Najpopularniejszą wśród zwiedzających jest Galeria Muzeum Narodowego w Sukiennicach, przez którą przewinęło się ok. 200 tys. osób. Nieproporcjonalnie małym zainteresowaniem cieszą się inne wystawy. Np. nowy gmach Muzeum przy Alejach Trzech Wieszczów miał tylko 26 tys. zwiedzających, Dom Szołayskich — 9 tys. Natomiast bardzo popularny jest Dom Matejki, który odwiedziło w ub. roku blisko 60 tys. mieszkańców Krakowa i przybyłych z całej Polski. (1)

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS

Oddział Przewozów i Spedycji

w Krakowie, ul. Cystersów nr 15

sprzeda instytucjom państwowym i spółdzielczym zbędne zapasy

OGUMIENIA oraz CZĘŚCI ZAMIENNYCH SAMOCHODÓW

Fiat 666 — 680, Star -20, Warszawa, Lublin oraz ciągnika Ursus.

Zamówienia przyjmuje i informację udziela

Sekcja Zaopatrzenia Oddziału, pokój nr 9,

tel. 251-80, wewn. 33, w godz. 6.30—14.30.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PALACZA z uprawnieniami — do obsługi parowego kotła — przyjmie spółdzielnię pracy. Kraków, tel. 560-96. K-1924

INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW po wstępnym stażu pracy w dziale technologii — zatrudni Zakład Konstrukcji i Budowy Urządzeń Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, Al. Planu 6-letniego 280. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1842

Centralne Laboratorium Przemysłu Tytoniowego poszukuje: MAGISTRA CHEMIKA — na stanowisko kierownika pracowni analitycznej — technologicznej — wymagany kilkuletni staż pracy w placówce naukowo-badawczej — MAGISTRA CHEMIKA — na stanowisko asystenta, MAGISTRA ROLNIKA — na stanowisko asystenta oraz PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem ekonomicznym, chemicznym, rolniczym, z czynną znajomością co najmniej 2 języków — do Branżowego Ośrodka Informacji Technicznej i Ekonomicznej. — Zgłoszenia przyjmuje Centralne Laboratorium Przemysłu Tytoniowego — Kraków, Aleja Planu 6-letniego 280, codziennie, od godz. 6.30 do godz. 14.30, a w soboty do godz. 12.30.



29 marca br. przybędzie do Polski 110-osobowy Węgierski Zespół Pieśni i Tańca. Artysty wystąpią w Łodzi, Warszawie, Wrocławiu, Zabrzu i Krakowie. CAF

Dwa polowania

(Dokończenie ze str. 3)

wlokąc tren ogona za sobą, pada ciężko na ziemię.

Teraz nie pojedynczo, ale całymi bukietami pojawiają się ptaki nad głową. Trzeba się szybko spieszyć. Odróżnić koguta, ocenić odległość i szybkość, strzelić i zamienić broń — to kwestia ułamków sekundy.

Miot zleciał niepostrzeżenie szybko. Nagonka wychodzi na łakę, zbiera zwierzynę, oblicza: 650 zajęcy i bażantów w ciągu 25 minut. A końcowy rezultat tego całodziennej polowania? Równie imponujący. W 10 strzelb 1800 sztuk zwierzyny. Na drugi dzień — dalszych 1300 sztuk. Czyli w sumie 3100 bażantów i zajęcy na terenie dwustuhektarowej bażantarni!

Oczywiście Rumuńska Bażantarnia (założona 200 lat temu, choć obecna nazwa pochodzi z czasów przedwojennych, kiedy polował tu król rumuński) to łowisko reprezentacyjne. Przyjeżdżają tu bankierzy czy fabrykanci z NRF, Włoch, Francji, Belgii, aby plądować „łebka” około 300 dol. dziennie. Za samą przyjemność strzelania — zwierzyna bowiem zostaje dla gospodarza. Pomóżmy to przez polowanie w całym kraju, a uzyskamy setki tysięcy dolarów i ton cennej dzierzyny!

Kilka dni potem byłem na polowaniu u nas, pod Proszowicami. Idąc przez las natrafiłem na szamocącego się we wynkach zająca. Na przestrzeni 20 m kw. — na trzy inne szaraki. Są martwe, zamrożone na 160, powykrecane w śmiertelnej mecie. I jakie było moje oburzenie, gdy w następnym pędzeniu oglądałem się za siebie: 500 m za myśliwymi stało kilku wyrostków. Z pamięci

i kijami w ręku. Płoszyli zające, a nawet zatłukli kijami dwie bodające sztuki. Potem — zwiali.

Czy są to sporadyczne wypadki kłusownictwa? Niestety, nie. Kłusownicy niszczą w Polsce więcej zwierzyny, niż wynosi planowy odstrzał dokonywany przez myśliwych-hodowców. Wspomniany teren pod Proszowicami jest jednym z lepiej zagospodarowanych; dał też rekordowy wynik w województwie: 165 zajęcy i 1 bażant...

Nie zamierzam zestawiać tych 2 wyników: przewaga naszych sąsiadów jest zbyt oczywista. Ale skąd się bierze? Odpowiedź jest dość prosta.

W Czechosłowacji prawie że nie ma kłusowników — „pyłaków”. Społeczeństwo darzy myśliwego zaufaniem i szacunkiem, widząc w nim opiekuna zwierzyny. Dziennikarze czy literaci nie wyśmiewają i nie atakują myśliwego (jak np. wspomniany reportaż z „Panoramy” czy artykuł Jalu Kurka w „Dzienniku Polskim” pt. „Nie schodźmy na psy”). Wprost przeciwnie. Wszyscy wiedzą, że polowanie to nie tylko demokratyczny sport dający możliwość wypoczynku i odprężenia, lecz także gałąź gospodarki społecznej, która przynosi lub może przynieść wielkie dochody...

U nas jest niestety nieco inaczej. Warto więc o tym pomyśleć podczas spotkania z zającem czy bażantem. Obój — spotkania na półmisku, lub w artykule dyskusyjnym na szpaltach gazet.

MACIEJ RUDZIŃSKI

MAGISTRÓW CHEMIKÓW względnie TECHNIKÓW CHEMIKÓW — przyjmie natychmiast Krakowska Fabryka Kabli — Kraków, ul. Wielka 114. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Fabryki.

ST. KSIEGOWEGO ze znajomością zagadnień planowania, sprawozdawczości i analizy ekonomicznej — zatrudni natychmiast spółdzielnia. — Warunki pracy i płacy do omówienia. Pisemne oferty składać w Biurze Ogłoszeń „Prasa”, Kraków, ul. Wiślna 2, dla nr K-1894.

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO — na stanowisko st. inspektora nadzoru robót budowlanych, pożądaną uprawnienia budowlane, INŻYNIERA MECHANIKA — do pracy przy dokumentacji technicznej oraz MASZYNISTÓW PAROWOZOWYCH z uprawnieniami PKP — zatrudnią Zakłady Surowców Hutniczych „Górka” w Trzebini, powiat Chrzanów. — Wynagrodzenie oraz świadczenia wg zasad obowiązujących w hutnictwie. Podanie i życiorys, z określeniem dokładnego adresu, można przesłać także listownie. — Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela Dział Kadr. K-1921

Lokale

BYTOM, centrum! Superkomfortowe mieszkanie jednopokojowe z kuchnią, słoneczne, I p., telefon — zamienie na równorzędne lub podobne w Nowej Hucie, Krakowie, Wieliczce. Warunki do omówienia. Oferty 3233 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nauka

MODNIE i pięknie uszyj sobie i dzieciom — na kursie TKWP. Wpisy: Kraków, Loretńska 16 — tel. 500-67. K-1797

SMACZNIE, zdrowo i tanio sporządzisz każdy posiłek po kursie TKWP. Wpisy: Kraków, Loretńska 16, tel. 500-67. K-1795

LEKCJE pisania na maszynach. Kraków, Mikołajska 24. 3583-g

Sprzedaż

BRAME, słupki ogrodzeniowe — sprzedam. Kraków, Rzeszowska 6/2, tel. 554-21. 3480-g

JELENIĘ rogi — 2 pary sprzedam. Kraków, Retoryka 24 m. 11. 3557-g

Nieruchomości

DUŻA, willa — 20 do 30 pokoi, na Podhalu lub Podkarpaciu, nadająca się na dom wypoczynkowy — kupię. Oferty pisemne proszę składać w Biurze Ogłoszeń „Prasa” Kraków, ul. Wiślna 2 dla nr K-1775.

Co czytać?

Czas ankiet

Czy Państwo też ulegli modzie, lansowanej przez chytrych propagandzistów, czy Państwo też przyjęli ufnie i bez oporu pogląd, iż jedynym prawdziwym i wyjątkowym symbolem naszej epoki jest atom? A może sprawa symbolu, epoki, wyjątkowości i prawdziwości jest Wam po prostu obojętna, nie interesujecie się nią? Bo to i jedno źle, i drugie niedobrze. Nie istnieją bowiem symbole, a tym bardziej prawdziwe i wyjątkowe symbole „same w sobie”, niezawisłe i ponadużyteczne, trwające i upowszechniane dlatego tylko, że piękne albo trafne. Przeciwnie, wiadomo, że ani piękno ani odpowiedniość rzeczy i słowa niezdolne są uruchomić żadnego z licznych aparatów koniecznych dla zachowania i rozpowszechnienia słowa lub obrazu. Owe aparaty podległe były od dawna różnym celom oraz wygólowe prowadzących — nas — ku celom; i nie się tu nie zmieniło. A jakkolwiek atom i energię odkryto znacznie później niż wygółę prowadzących — nas — ku celom, jednak minęło już od tego odkrycia dość stuleci, abyśmy zdążyli się z nim oswoić; natomiast skojarzenie atomu z energią jest tylko skojarzeniem, a nie wyróżniającą epokę nowością, zaś skojarzenie energii z wojną i podróżą wydaje się zupełnie już nienowce, zgodne ze zwyczajnym porządkiem odkryć i skojarzeń. Osobiście i prywatnie jestem przekonana, że nie atomistyka i pojedynek kosmiczny nadają swoisty, niepowtarzalny charakter dzisiejszemu życiu, lecz ankiet.

wać — zbada kiedys, czy człowiek współczesny istotnie przeczyta, to co ankietowani mu zalecili. Potem wysnuje się stąd wnioski o dalszych powinnościach albo o duchu narodowym, albo o sukcesach gerontologii. (Nieprawdopodobne, lecz możliwe. Ankietę z reguły funkcjonuje na zasadzie diabełków, wyskakujących z pudełeczka). Ze wszystkich odpowiedzi, najbardziej przypadła mi do gustu odpowiedź Pawła Heriza. Heriz sądzi, że ludzie współcześni powinni przeczytać: BIBLIĘ, DANTEGO, HOMERA, DOBRY PODRĘCZNIK HISTORII POLSKI, a później to, co im się będzie podobało. Paweł Heriz ma, oczywiście, rację. Tylko skąd się do niego, czy mi się podoba np. twórczość wschodzącej gwiazdy nazwiskiem Pikutkowska? Wierząc krytykom, tracę samodzielność, próbując samemu, decyduję się na żmudną pracę wybierania ziarna z usypiska papierowych plew... Jak lepiej? Co kto lubi.

A oto trzy rzeczy dla tych, którzy lubią wybierać sami: 1) Stanisława Lema: POWRÓT Z GWIAZD. Nader zajmująca historia o przyszłości. Złoty wiek. Raj łagodnych i nielich. Zatrącenie barw i hałasu. Problem: Czy przystępując do instynktów, przystępujemy również żądze wiedzy, zdolność do silnych, trwałych uczuć, gotowość do poświęceń? Problem ciekawy, ba, ale jak to doświadczać i w należytej skali sprawdzić?

2) Tadeusza Garczyńskiego: WIEZIEN NR 3873. Historia z niedawnej przeszłości. Wstrząsająca. Może dlatego, że bez żadnej pretensji do literatury. Po prostu pamiętnik. Wiarygodny. (Wielki problem Lema po tej lekturze staje się ciekawostką z dziedziny utopii. Przynajmniej na pewien czas).

3) Dagmar Edqvist: DRUGIE MAŁŻEŃSTWO. Dużo wiadomości o szkolnictwie średnim, prawie małżeńskim oraz opiece nad samotnymi matkami w Szwecji. Literatury mało albo wcale. A wiadomości interesujące. Poczytność takich książek zapewniają nasi reporterzy, którzy z uporem opisują nam menu posiłków w samolotach, nocne atrakcje portów oraz sposoby werbunku szpiegów, zamiast obcyżają ludności. A szkoda. Czytelnicy sobie potem mylą literaturę z literaturką, a dziennikarstwo z reklamą.

ANNA TARSKA

Stanisław Lem: „Powrót z gwiazd”. Czytelnik 1961. Cena 1 zł 18.

Tadeusz Garczyński: „Więzi nr 3873”. Wyd. Lubelskie 1961. Cena 1 zł 12.

Dagmar Edqvist: „Drugie małżeństwo”. Przekład A. Szulca. Wyd. Poznańskie 1961. Cena 1 zł 22.

Sobota	Niedziela
10	11
MARCA	
Cypriana	Benedykta

Jubileusz prof. dr St. Pigonia

Dzisiaj przed południem w auli Polskiej Akademii Nauk odbędzie się uroczysty jubileusz 50-lecia pracy naukowej prof. dr Stanisława Pigonia. Z naukową działalnością Jubilata zapoznał licznie przybyłych naukowców, przedstawicieli świata kulturalnego i gości — prof. dr K. Wyka. Podczas uroczystości wręczona została Jubilatowi księga pamiątkowa, obejmująca m. in. bibliografię wszystkich prac naukowych prof. Pigonia.

Notatnik krakowski

SUTRO O GODZINIE

- 9.30 — pl. Wiosny Ludów 3/4, walny zjazd Automobilkłuba Krakowskiego.
 - 10 — KDM, prelekcja inż. S. Kalinowskiego pt.: „Pszczelarstwo w USA”.
 - 10.30 — pl. Szczepański 9, walne zebranie członków Stow. Miłośników Dawnej Broni i Barwy. W części naukowej referat „Żuk i ludzictwo na przestrzeni wieków” — wygłosi J. Werner. Referat będzie połączony z pokazem slajdów.
 - 11 — Teatr Ludowy, Nowa Huta, spotkanie zespołu teatru z widzami.
 - 12.30 — Pałac Sztuki, prelekcja dr B. Heyduka na temat aktualnej wystawy malarstwa M. Konarskiego i L. Sienkiewicza.
 - 13 — Krak. Tow. Fotograficzne, Stolarska 9 zaprasza na otwarcie wystawy „W świecie motyli” I. i A. Samków.
 - 17 — KDK, wychowanie estetyczne dzieci omówi doc. dr H. Smarzyński.
- A POZA TYM:**
- Gabinet Ochrony Pracy organizuje w poniedziałek zwiedzanie Fabryki Lokomotyw w Chorzowie.

Prowadzący książki meldunkowe otrzymają pieczętiki

Po wprowadzeniu w życie z dniem 1 stycznia nowych przepisów meldunkowych, dzielnicowe referaty ewidencyjne ludności przyjmowały nadal zgłoszenia meldunkowe od indywidualnych obywateli. Ponieważ jednak reforma miała na celu m. in. uproszczenie procedury meldunkowej i wprowadziła pośrednie ogniwo, tj. osoby prowadzące książki meldunkowe, dlatego też Urząd Spraw Wewnętrznych Prez. RN m. Krakowa zawiadamia, że począwszy od 1 kwietnia dzielnicowe referaty ewidencyjne ludności będą przyjmowały zgłoszenia meldunkowe w zasadzie tylko od

osób prowadzących książki meldunkowe, tj. od administratorów, dozorców lub właścicieli budynków mieszkalnych. Osoby indywidualne będą załatwiane w sprawach meldunkowych tylko wyjątkowo, w uzasadnionych wypadkach.

Równocześnie zawiadamia się, że dzielnicowe referaty ewidencyjne ludności będą wydawały poświadczające o 15 marca pieczętiki dla osób prowadzących książki meldunkowe. Pieczętiki te referaty będą wydawać za zwrotu kosztów w kwocie 15 zł codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 8 do 12-tej.

Rozmowy przy pół-czarnej

„Ojciec” najstarszej dzielnicy

Jako „ojciec” najstarszej dzielnicy w Krakowie rozpoczyna Pan serię rozmów z przewodniczącymi Prezydium DRN — zwracamy się do STEFANA WARMUZA, przewodniczącego Prez. DRN Stare Miasto. — Może zaczniemy od spraw mniej przyjemnych. Czy to prawda, że w DRN Stare Miasto nagminnie giną papieży petentów w Wydziale Lokalnym?

— Owszem, zdarzyło się to parę razy, ale z tym zastrzeżeniem, że nie chodziło o „zaginienie”, lecz po prostu o przesunięcie akt do innych wydziałów w związku z trwającą weryfikacją. Po ukończonej weryfikacji, co nastąpi w

końcu marca, każdy petent otrzyma w swojej sprawie odpowiedź na piśmie.

— Ile godzin dziennie Pan pracuje?

— Razem z robotami, które biorę do domu — ok. 11-tu.

— Co stycząc nowego w sprawach remontowych?

— Jest coś ciekawego. Ostatnio Prezydium podjęło uchwałę tej treści, że dokumentacja na remonty budynków mieszkalnych jeszcze przed zatwierdzeniem Wydziału Architektury będzie konsultowana z mieszkańcami danego domu.

— Co to da w praktyce?

— Załatwi kilka ważnych spraw. Po pierwsze będzie uzgodnione przy współudziale

wszystkich zainteresowanych, kto, ile metrów ma „stracić” na metrzu sanitarnym, po drugie pozwoli na rozdzielanie wspólnych mieszkań w ramach obowiązujących norm, po trzecie unikniemy zwiększania zakresu robót w trakcie wykonawstwa (np. tu miała być zrobiona podłoga — a nie ma), po czwarte: wiedząc, co, gdzie i kiedy będzie zrobione, mieszkańcy mogą na jakiś czas przenieść się do krewnych lub sąsiadów.

— Co Pan zwykle robi w czasie urlopu?

— Łowią rybę.

— Z jakim skutkiem?

— Był już 4-kilogramowy szczupak na Mazurach, ale było też i 10 dni łowienia bez żadnego efektu. (bz)

Wyjazdy bez wyniku plagą chorych, ich rodzin i Pogotowia Ratunkowego

Setki zgłoszeń notuje codziennie dyspozytor Pogotowia Ratunkowego w Krakowie. W wielu jednak wypadkach zamiast danych o udzieleniu pomocy powracający do chorego lekarz pisze na karcie krótka adnotacja: wyjazd bez wyniku.

Bez wyniku — to nie znaczy wcale, że niepotrzebny, że ktoś zrobił sobie głupi żart, że wezwał lekarza bez uzasadnionej przyczyny. W labiryncie nowych bloków, za zamkniętymi bramami domów mógł oczekiwać rzeczywiście chory. Tylko — nie można się było do niego dostać.

W ub. roku krakowska Stacja Pogotowia zanotowała takich wyjazdów 1927, karetki przejechały ponad 15 tysięcy kilometrów — by wrócić z niczym.

Najczęstsze przyczyny niepowodzeń to zamknięte nocą bramy, których nie ma kto otworzyć, bo dozorca mieszka gdzie indziej; zepsute dzwonki, nie oświetlone numery domów. Na nowych osiedlach, gdzie nie ma jeszcze w ogóle numeracji, często zgłaszający podaje taki „adres”: „jedźcie ulicą X do zakrętu, będę tam czekał”. Pół biedy, jeśli karetka może pojechać zaraz, ale co robić, gdy — wobec nawetu wezwań — trudno nawet w przybliżeniu podać czas przybycia. Przewodnik czeka nocą, nierzadko na mrozie, czy deszczu godzinę lub dwie, wracając do domu denerwując się o pozostawionego bez opieki chorego. Lekarz szuka go na próżno, w rejestrach przybywa jeszcze jeden wyjazd bez wyniku. Dobro publiczne wymaga

szybkiego uporządkowania tej sprawy. Tu już nie chodzi o te 15 tysięcy na darmo przejechanych kilometrów, o stracony czas lekarzy, ale o ciężko nierzadko chorych ludzi, którym nie można udzielić pomocy. Dlatego administrację powinny dopilnować działania dzwonników, oświetlenia domów, tam, gdzie dozorca opiekuje się paroma kamienicami, wydać lokatorom klucze od bramy, a na nowych osiedlach konieczne są jakieś drogowskazy, czy prowizoryczne plany. (hs)



Fot. J. Lewicki

Pracę ręczną człowieka coraz częściej zastępuje maszyna. I tak na przykład w „Gromadzie”, która posiada na terenie naszego miasta 50 szewskich punktów usługowych (12 w centrum, reszta na peryferiach) proces mechanizacji postępuje szybko. Na zakup nowoczesnych urządzeń „Gromada” wydaje od 500 do 600 tys. zł rocznie. Są to maszyny przy pomocy których naprawę obuwi można niejednokrotnie wykonać już w przeciągu 10–15 minut. Widoczna na zdjęciu maszyna, pozwala błyskawicznie przyszywać podeszwy.

Teatry

NA SOBOTĘ

SŁOWACKIEGO — godz. 19 „Elżbieta, królowa Anglii” — (zamkn.). KLUB ZZK 19.15 „Spisek Matyldy”. MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Fanfaron”. KAMERALNY 19.15 „Matka Courage i jej dzieci”. ROZMAITOSTCI 19.15 „Błękitny patrol”. LUDOWY 19.15 „Burzliwe życie Lejzorki Rójszwańca”. RAPSDYCYNY 19.15 „Panią z okienka” (prem.). MUZYCZNY 19.15 „Krysia Leśniczka”. GROTESKA 19.15 — „Achilles i panny”. TEATR 38 — 20.15 „Mutacje”. KOLEJARZA 19.15 „Pani Ministrowa”. JAMA MICHALIKA 22 „Kraków nocą”.

NA NIEDZIELĘ

SŁOWACKIEGO — godz. 14 „Lakme”, 19.15 „Łowcy głów”. KLUB ZZK 19.15 „Spisek Matyldy”. MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Romans z wódewilu”. 19.15 „Ryk byłego lwa”. KAMERALNY 19.15 „U kręsu dnia”. 19.15 „Matka Courage i jej dzieci”. ROZMAITOSTCI 19.15 „Pan Twardowski”. 19.15 „Błękitny patrol”. LUDOWY 19.15 i 19.15 „Świętoszek” — (15.30 zamkn.). RAPSDYCYNY 19.15 „Panią z okienka”. GROTESKA 19.15 „Tomeś Paluszka”. 19.15 „Achilles i panny”. TEATR 38 — 20.15 „Mutacje”. KOLEJARZA 19.15 „Pani Ministrowa”. JAMA MICHALIKA 22 „Kraków nocą”.

Kina

NA SOBOTĘ

UCIECHA (godz.) 15.45, 18, 20.15 „Dylizans” (USA). WOLNOŚĆ 16, 18, 20 „Zakochany kundel” (USA). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Z soboty na niedzielę” (ang.). WARSZAWA 15.45, 18, 20.30 „Garbus” (fr. wł.). APOLLO 15, 19 „Wojna i pokój” (USA). SZTUKA 15.45, 18, 20.15 „Czyste niebo” (radz.). MŁ. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 — „Ostatnie akordy” (USA). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Dziwczęta w mundurkach” — (NRF-fr.). KRAKUS (Krasieńskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Kryptonim „Cicero” (USA). ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Tajemniczy rewolwer” (ang.). ZUCH (Krowoderska 8) 15, 17, 19 „Mąż swojej żony” (pół.). MELODIA (Zwierzyńskiego 1) 15, 18, 20.15 „Człowiek z biały” (wł.). KLEPARZ (Lubelska 27) 15.45, 18, 20.15 „Liga dżentelmenów” (ang.). WISŁA (Gazowa 21) 15.45, 18, 20.15 „Jacobowsky i pułkownik” (USA). MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15, 17.30, 20 „Kradzione nie tuczy” (ang.). MINIATURA (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci, 16 „Chopin w kraju” i in., 17, 19 „Ostatni błąd pierwszemu”. (NRF). DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 48) 15.45 „Mezallians” (weg.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 14, 17, 20 „Siedem grzechów głównych” (fr.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „W biały dzień” (szwajc.). ROTUNDA (3 Maja 5) 15, 17 „Jewdokja” (radz.). TĘCZA (Prasicka 52) 17.30, 19.30 „Winchester 73” (USA). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 17) 19 „Szlachectwo zobowiązuje” (ang.). STUDIO (Smoleńska 9) 15.45, 18, 20.15 „Dwa pokolenia” (wł.).

KINA W NOWEJ HUTIE

SWIT. Godz. 10, 12 „Diabelski wynalazek” (czek.). 15.45, 18, 20.15 „Zuzanna i chłopcy”. ŚWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Nóż w wodzie”. M. SALA 15, 17, 19 „Urzędnica” (USA). SFINKS 15.45, 18, 20.15 „Profesorok”. BALLADYNA 11, 12, 13 „ISKIERKA”. KOLEJARZA 10.15, 11.15, 12.15, 13.15 „CHEMIK”. MIKRO 10.30, 11.45, ZWIĄZKOWIEC 12.

NOWA HUTA

ŚWIATOWID godz. 10, 11.15, 12.30, SFINKS 10, 11, 12. KOŁOROWE 15, BALLADYNA 15.

Co - Gdzie - Kiedy

18, 20.15 „Z soboty na niedzielę”. WARSZAWA 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Garbus”. APOLLO 10, 15, 19 „Wojna i pokój”. SZTUKA 10.15, 12.30 „Bitwa o Kozi Dwór” (pół.). 15.45, 18, 20.15 „Czyste niebo”. MŁ. GWARDIA 10, 12 „Młodzie przyjaciele” (wł.). 15.15, 17.30, 19.45 „Ostatnie akordy”. WRZOS 15.45, 18, 20.15 „Dziwczęta w mundurkach”. KRAKUS 14.45, 17, 19.15 „Kryptonim „Cicero” — ISKIERKA 15.30, 17.45, 20 „Tajemniczy rewolwer”. ZUCH 11, 15, 17, 19 „Mąż swojej żony”. MELODIA 10, 12 „Zdradliwa przeleć” (radz.). 16, 18, 20.15 — „Człowiek z biały”. KLEPARZ 15.45, 18, 20.15 „Liga dżentelmenów”. WISŁA 11, 13 „Historia złotego ciemki” (pół.). 15.45, 18, 20.15 „Jacobowsky i pułkownik”. MASKOTKA 15, 17.30, 20 „Kradzione nie tuczy”. MINIATURA 16 „Chopin w kraju” i in., 17, 19 „Ostatni błąd pierwszemu”. CHEMIK (Borek Fał.) 14.45, 17, 19.15 „Nasładowanie wzbronione” (fr.). DOM ZOŁNIERZA 13 „Wielki polów” (pół.). 15.45, 18, 20.15 „Mezallians”. KULTURA 14, 17, 20 „Siedem grzechów głównych”. MIKRO 15, 17.30, 20 „W biały dzień”. ROTUNDA 15, 17 „Jewdokja”. TĘCZA 17.30, 19.30 „Winchester 73”. ZWIĄZKOWIEC 17, 19 „Szlachectwo zobowiązuje”. ZDROWIE (Kobierzyń 19) „Wyrok” (pół.). STUDIO 10, 12 „Sombro” 15.45, 18, 20.15 „Dwa pokolenia”.

KINA W NOWEJ HUTIE

SWIT. Godz. 10, 12 „Diabelski wynalazek” (czek.). 15.45, 18, 20.15 „Zuzanna i chłopcy”. ŚWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Nóż w wodzie”. M. SALA 15, 17, 19 „Urzędnica” (USA). SFINKS 15.45, 18, 20.15 „Profesorok”. BALLADYNA 11, 12, 13 „ISKIERKA”. KOLEJARZA 10.15, 11.15, 12.15, 13.15 „CHEMIK”. MIKRO 10.30, 11.45, ZWIĄZKOWIEC 12.

NOWA HUTA

ŚWIATOWID godz. 10, 11.15, 12.30, SFINKS 10, 11, 12. KOŁOROWE 15, BALLADYNA 15.

Telewizja

Sobota. Godz. 17.00 „Wujcio A. daś i Kajtuś”. 17.20 Progr. film. dla dzieci. 17.45 Transmisja sportowa. 19.30 Dziennik. 20.05 „Wytch przy klucz wiolinowy”. 20.15 „Taksówka 3886” — film. 22.15 Wiadomości. 22.25 Kabaret „Szpak”.

Niedziela. Godz. 10.55 Progr. dla dzieci. 11 Poranek muzyczny — transm. z Targów Lipskich. 13.15 Sprawozd. sport. 14.10 „Jednego dnia” — rep. filmowy. 14.25 „Niedzielnia biesiada”. 15.30 Progr. satyrycz. dla dzieci. 16.05 PKF. 16.35 „Estrada poetycka. 17.05 „W kramie Disneya”. 17.55 Program satyryczny „W oparach absurdu”. 18.25 „20 pytań” — teleturmal. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Niedziela sport. 20.35 „Wagary” — film (fr.) od lat 14-tu.

Wystawy

WAWEL: „Wschód w Zbiorach Wawelskich” (godz. 9 do 14.30). KOMNATY (9–15), MUZEUM LEONINA, Topolowa 5 (10–18), ETNOGRAFIK, Wolnica (9–15), HISTORYCZNE, Jana 12 „Zbiory z dzieł Krakowa” (10–14), SU-

KIENNIC: „Malarstwo polskie w. XVIII i XIX” (10–16), SZOLAYSKICH, pl. Szczepański 9. „Polska sztuka cechowa” (10–15), CZARTORYSKICH, Piłarska 15. „Malarstwo obce, rzemiosło artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (9–15), DOM MATEJKI, Floriańska 41 (9–15), NARODOWE, 3 Maja 1 „Wystawa przemysłu artyst. od XI–XVIII w.” „Malarstwo polsk. od w. XIX” (10–16), ARCHEOLOGICZNE, Jana 22 i Senacka 3 (10–13), STARA BOŻNICA, Szeroka (10–14), PRZYRODNICZE, Sławkowska 17 (10–13), KRZYSZTOFORY, Szczepańska 2 „Grupa Krakowska” (10–18), PAŁAC SZTUKI, pl. Szczepański 4. „Wystawa Konarskiego i L. Sienkiewicza”, RYNEK GŁ. 25 „XX-lecie PPR” (10–18), DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3 Grupa „Krag” (10–18).

Dziury

NA SOBOTĘ

CHIRURG., INTERN., OKULIST., NEUROLOG: Prądnicka 37, LARYNGOL.: Kopernika 23, GRZELICZY dla mężczyzn: Zakrzów, dla kobiet: Wola Just., POGOT. MO, tel. 0-7, STRAZ POZ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK. tel. 0-9, dla PODGÓRZA tel. 225-55, N. HUTA: Pogot. MO tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22, STRAZ POZ. tel. 433-33, MIEJSKI Punkt Inform. o Usługach tel. 0-11, w Nowej Hucie tel. 419-16.

NA NIEDZIELĘ

CHIRURG.: Kopernika 40, INTERN.: Kopernika 17, OKULIST.: Kopernika 38, NEUROLOG.: Botaniczna 3, pozostałe działy bez zmian.

Apłiki

NA SOBOTĘ

Floriańska 15, Łobzowska 20, Kónopnickiej 3, 25 Listopada 17, Pl. Boh. Gęta 18, Dzierżyńskiego 36 b, Nowa Huta: Os. Wandy 23.

Radio

NA SOBOTĘ

17.00 — Na krakowskim rynku. 17.15 — Piesni jugosł., 17.35 — Aud. dla młod., 17.45 — Dziennik Krak. 18.00 — Sprawozd. z Miejskiej Konferencji PPR w Krakowie. 18.30 — Wiadomości, 18.35 — Fel. M. Jorsta, 18.45 — Arle, 19.05 — Muzyka i aktualności, 19.30 — „Matysiakowie”, 20.00 — Konekt Ork. PR, 21.00 — Z kraju i ze świata, 21.27 — Kronika sport., 21.40 — Zespół Miłana, 22.00 — Zespół Dźwiękowy, 22.45 — Muzyka tan., 23.50 — Wiadomości, 24.00 — Muzyka tan.

NA NIEDZIELĘ

7.30 — Dziennik, 8.00 — Fel. J. Kurczaba, 8.10 — Nagrania Harry Jamesa, 8.30 — Wiadomości, 8.35 — „Radioproblemy”, 8.50 — Muzyka, 9.20 — Felieton o prof. Pigoni, 9.30 — St. Stupka, 9.30 — W rytmie walca, 10.00 — „Rozmaitości muzyczne”, 10.30 — Moskwa z melodii i piosenka, 11.00 — „Błękitne melodii”, 11.20 — Zespół Dźwiękowy, 12.05 — Wiadomości, 12.10 — Poranek symfoniczny, 13.10 — „Wakacje efer” montaż wspomnień, 14.00 — „Sampa jest rodzaju męskiego”, 14.30 — „Niedzielnia popołudnie”, 15.00 — Dla dzieci, 15.00 — 16.00 — Koncert zyczeń, 16.00 — Koncert Chopinowski — wyk. Horowitz, 17.00 — Wiadomości, 17.05 — Publicystyka międzynarodowa, 17.15 — „Spiewa „Mazowsze” 17.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”, 19.00 — „74 wzywa pomocy” — słuch. wg J. Castle i A. Hanleya, 20.00 — Rewia piosenek, 20.30 — Sprawozd. z Miejskiej Konferencji Partyjnej w Krakowie, 20.45 — Muzyka różnorodna, 21.00 — Dziennik, 21.17 — Wiadomości sport., 21.20 — „Szczęście Frania” frag. komedii W. Perzyskiego, 21.50 — Melodie, 22.00 — Wiadomości sport., 22.30 — Z twórczości romantyków niem., 23.00 — Muzyka tan., 23.50 — Wiadomości.

COLORADO SPRINGS. W pierwszych spotkaniach turnieju hokejowego o mistrzostwo świata padły następujące wyniki: Kanada — Finlandia 8:1, USA — Norwegia 14:2, Szwajcaria — Anglia 6:3.

GLASGOW. W międzypaństwowym spotkaniu bokserkim reprezentacja Szkocji zremisowała z Czechosłowacją 10:10.

PRAGA. Rozegrany został tu międzypaństwowy mecz w piłce ręcznej mężczyzn pomiędzy CSRS a dwukrotnym mistrzem świata — drużyną Szwecji. Zwycięstwo odnieśli Czechosłowacy 18:14.

VILLARS. Kolejnymi konkurencjami odbywającej się tu zimowej uniwersiady były biegi zjazdowe kobiet i mężczyzn. Wśród kobiet zwyciężyła Henneberg (NRF), a wśród mężczyzn Mollard (Francja).

L'PSK. W międzypaństwowym spotkaniu w piłce ręcznej kobiet, NRF odniosła zwycięstwo nad Węgrami 8:5 (2:3).

ZAKOPANE. Po pierwszym dniu międzynarodowego meczu w łyżwiarstwie szybkim pomiędzy kadrą młodzieżową Polski a reprezentacją Wiednia prowadzą zawodnicy polscy różnicą 11,017 pkt.

ROTTERDAM. Drużyna piłkarska Feijenoord po zwycięstwie nad czechosłowackim zespołem Banik Ostrawa 1:0 (0:0) zakwalifikowała się do finału Pucharu Intertoto.

Tytuł mistrza świata w dwuboju narciarskim zdobył reprezentant Związku Radzieckiego — Mielenin, którego widzimy na zdjęciu podczas biegu.
Fot. CAF



Chuligaństwo widza nie popłaca

NA NIEDAWNYM (w dn. 3 marca br.) meczu hokejowym Legia — Pomorzanin, jeden z widzów, Tadeusz Rymarek, pracownik Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Zachód” przywołał grzecznie do ogrodzenia arbitra spotkania, p. M. Gdy ten, nie spodziewając się niczego, podszedł do siatki, obrzucony został przez T. Rymarka stękiem ohydnych wyzweisk i obelg.

Ten chuligański czyn nie opłacił się jednak: porządkowcy i milicjanci przytrzymali awanturniczego widza — po spisaniu protokołu przekazano sprawę do Sądu.

Sąd Powiatowy dla m. Krakowa — rozpatrując w trybie przyspieszonym pod przewodnictwem sędziego mgr L. Kozłowskiego sprawę — wymierzył T. Rymarkowi karę

Niespodzianką ostatniego dnia turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski była porażka nowo kreowanego mistrza — Górnika Katowice z warszawską Legią 1:8. Na zdjęciu fragment spotkania.
Fot. CAF

4 miesięcy aresztu, zarządzając w stosunku do skazanego natychmiastowe osadzenie w areszcie.

Wybryk widza — również chuligański, jak głupi — nie opłacił się — i powinien podzielać ostrzegawczo na innych awanturniczych kibiców. (7)

Kraków wygrał z Bratysławą

W NAWALE imprez uszedł jakoś uwadze międzynarodowy turniej w tańcu sportowym pomiędzy Krakowem i Bratysławą zorganizowany przez AKT przy Krakowskim Domu Kultury. Turniej zakończył się zwycięstwem repr. Krakowa. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem o czym najlepiej świadczyła wypełniona do ostatniego miejsca sala Korony. Poziom turniej wysoki, co w dużej mierze było zasługą prof. M. Wierzyńskiego, który obydwie zespoły przygotował do występu. Podobna impreza w międzynarodowej obsadzie projektowana jest na czerwiec podczas dorocznych „Dni Krakowa”.

Niespodzianka w Toruniu

WE WCZORAJSZYCH spotkaniach koszykówki o mistrzostwo I ligi doszło do wielkiej niespodzianki. Leader tabeli, kandydat na mistrza Polski AZS AWF Warszawa przegrał w Toruniu z miejscowym AZS 68:74.

W drugim meczu rozegranym w Gdańsku Wybrzeże odniosło zwycięstwo nad Startem Lublin 79:63.

Kurs taternictwa

Koło Krakowskiego Klubu Wysockiego organizuje teoretyczno-praktyczny kurs taternictwa dla początkujących. Warunki przyjęcia: ukończenie 18 roku życia, dobry stan zdrowia i turystyczna znajomość Tatr. Wpisz we wtorek i czwartki w godz. 18—19 w lokalu Klubu, ul. Basztowa 6 do dnia 15 bm.

ECHO SPORTOWE

Na 5 minut przed 12

Pogodny nastrój wśród piłkarzy Gracovii Trenar M. Gracz „posławiony na nogi”

OD CHWILI rozpoczęcia piłkarskich spotkań ligowych dzielą nas już tylko godziny. Dziś o 15.30 na boisku ludwinowskim piłkarze Garbarni zmierzą się w meczu o mistrzostwo II ligi z jedenastką Szombierek. A tymczasem w przededniu spotkania Gracovia — Górnik Zabrze nastój wśród piłkarzy biało-czerwonych jest pogodny.

W zasadzie kierownictwo sekcji ustaliło już skład na ten mecz — informuje nas prezes klubu — mgr FRANCISZEK MIELECKI. Drużyna nasza wybiegnie na boisko w następującym składzie: w bramce: Stroniarz, rez. — Michno, obrona — Konopelski, Rewilak, Szymczyk pomoc — Malarz, Jarczyk, atak — Hausner, Zuska, Marcinak, Frasek, Kowalik, rez. Antczak.

„Czy jestem optymistą? W zasadzie tak, bo to wypływa z mojego usposobienia, ale zdaję sobie sprawę, że górnicy grają doskonale, i dlatego zadowolony byłbym gdyby nasza drużyna w tym pierwszym, bardzo trudnym spotkaniu zdołała wywalczyć jeden cenny punkt.

My również podzielimy punkt widzenia prezesa Gracovii i życzymy piłkarzom jak najlepszej postawy w meczu z Górnikiem.

*

Piłkarze Wisły przebywają już od rana w Gdańsku, gdzie zamieszkali w hotelu „Orbis”. Wczoraj wieczorem na dworcu w Krakowie zegnali ich pokaźna grupa najzagorzalszych sympaty-

ków. Zawodnicy tryskali zdrowiem i humorem. Tym bardziej, że wyjeżdżał z nimi trener M. Gracz, który ostatnie kilka dni przeleżał w łóżku. Drużyna wystąpi przeciwko Lechii w następującym zestawieniu: Karczewski — Monica, Kawula, Budka — Michel, Zalman — Lach, rez. Machowski, Sykta, Kmiecik, Gajewski, Horba.
Rozm. J. F.

W lidze kobiet

Koszykarki Polonii w Krakowie

W NIEDZIELĘ odbędzie się kolejna seria spotkań koszykówek w ekstraklasie kobiet. W zasadzie koszykarki AZS AWF są już zdecydowanymi faworytkami w tegorocznych rozgrywkach i trudno się spodziewać, aby mogły utracić mistrzowski tytuł. Niemniej, emocje nie są zakończone, ponieważ trwa jeszcze wyścig o drugą lokatę w tabeli, a tym samym o wicemistrzostwo. Największe szanse mają koszykarki Wisły, które znajdują się aktualnie na drugiej pozycji, oraz Wawel Kraków.

W nadchodzących spotkaniach Wisła gości u siebie zespół war-

Posiedzenie IAAF w sprawie wspólnej reprezentacji Niemiec w lekkoatletyce

SEKRETARIAT IAAF (Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki) podał do wiadomości, że 5 kwietnia br. odbędzie się w Zurichu zebranie władz Federacji na którym omówiona zostanie sprawa wspólnej reprezentacji Niemiec na mistrzostwa Europy w Belgradzie. Jak bowiem wiadomo przedstawiciele związku lekkoatletycznego w NRF nie chcą szyć do ustaleniu wspólnej drużyny z NRD. Mamy nadzieję, że władze Federacji nie pozwolą związkowi lekkoatletycznemu NRF kontynuować dalej rozgrywek zimnowojennych w sporcie.

Z narciarskich mistrzostw LZS



JAK już podaliśmy w Bukowinie Tatrzańskiej odbywają się mistrzostwa Polski zrzeszenia LZS w narciarstwie. Pierwszymi konkurencjami były biegi sztafetowe juniorów przy udziale 37 drużyn. We wszystkich konkurencjach (3 x 2 km, 3 x 4 km, 3 x 6 km) zwyciężyli reprezentanci województwa katowickiego, którzy wykazali najlepsze przygotowanie kondycyjne.



Zacisnęła wargi, ale nie powiedziała ani słowa. Bill ubrany był w niebieskie jeansy i takiego koloru gruby sweter. Jego żółte włosy i jasne oczy lśniły w świetle ognia.

— Ach, to ty — powiedział zjadliwie. — Jesteś naprawdę istnym geniuszem. Czarodziejska przyzwolka, gwarantowana na wszelkie okazje.

Nie zwracając na niego uwagi, zwróciłem się znowu do Jean.

— Dlaczego obiecywałaś mi przez telefon, że już nigdy nie zobaczysz się z Billem?

Stała nieruchomo jak posąg i patrzyła w dół, na swoje ręce. Potem nagle, z wybuchem, który mnie zaskoczył, odwróciła się do Billa i zawołała:

— Wytłumacz mu! To najmniejsze, czego mogę się po tobie spodziewać...

Dotychczas myślałem wyłącznie o własnym gniewie, o własnym poczuciu klęski. Przyszedłem, żeby ich schwytać na gorącym uczynku zdrady. To było moją przewodnią myślą i moim celem. Teraz jednak jej ostry krzyk oderwał mnie od własnych myśli i pozwolił zauważyć, że napięcie, dające się odczuć w tym małym pokoju, nie było spowodowane moją obecnością... Tkwiło tu już przedtem zanim się zjawili. Było między nimi.

— No mów, Bill! — powtórzyła gwałtownie. — Wytłumacz mu!

Bill usiadł znowu w swoim trzcinowym fotelu, który zatrzeszczał pod ciężarem jego ciała, tak jak trzeszczał zawsze dawniej, gdy żyła Felicia. Teraz, kiedy Bill siedział, wyraźniej widziałem jego twarz, podobną do twarzy małego, zagubionego w lesie chłopca.

— Co chcesz, żebym mu powiedział?

— Doskonale wiesz co. Prawdę.

— Boże, Jean!... Co za straszny potwór z ciebie.

— Bill... — zawołałem ostro.



— Dobrze, już dobrze. — Mój syn spojrzał na mnie dziko. — Zabierz ją! I przyciśnij do piersi!.. Obierzcie ją na „Miss Niewinności”... Cnota triumfuje!...

Jean osunęła się na fotel, zasłaniając twarz rękami. Bill rzucił jej wściekłe spojrzenie.

— A ja... — mówił gwałtownie dalej. — Ja jestem ten czarny charakter, z czarną, długą aż do pępka brodą. Błagałem ją... Zebrałem na kolana, żeby pozwoliła mi się jeszcze raz zobaczyć. Nareszcie zgodziła się. Potrzebowała na tę decyzję prawie trzydziestu sześciu godzin. Zgodziła się jednak jedynie pod tym warunkiem, że chłopczyk będzie grzeczny. Powiedziałem, iż zabiorę ją na przejażdżkę do naszej małej willi na plaży. Nigdy nie słyszała nawet o Fire Island. Zdaje się, że ona tam w Shropshire, nie mieli żadnego oceanu. Poprosiłem kapitana Reilly, żeby nas tu przewiózł. Jean nie miała pojęcia, że kapitan wcale na nas nie czekał i przypuszczała, iż to będzie taka umówiona herbatka popołudniowa. Trzeba ją było wdzierać, gdy usłyszała okropną prawdę! Biegała, jak szalona po brzegu tam i z powrotem, chciała się nie mała rzucić do wody i popłynąć do ładu. Ale teraz dzięki tobie, papo, został rozwiązany jej ciężki pro-

blem komunikacyjny. Postąpiłeś jak poczciwe, stare psisko... wierny stróż...

Wyciągnął patetycznym gestem obie ręce przed siebie:

— Zabierz ją nianiusiu!... Zanieś do domeczku!..

Przestał mówić, ale Jean nie odrywała rąk od twarzy. Cisza jaka zapadła po wybuchu Billa była tak przejmująca i bolesna, że trudno ją było znieść. Po raz pierwszy wyraźnie odczułem i zrozumiałem ich wzajemną miłość. Było to coś przekraczającego moją wyobraźnię, gdyż sam nigdy nie odczuwałem nic podobnego. Moja miłość do Felicii była głęboka, spokojna, powiedziałabym, „porządna”, uregulowana. Tu natomiast widziałem coś wręcz odmiennego... Coś przypominającego raczej szalejący po diunach cyklon, orkan.

— Dobrze — powiedziałem po dłuższej chwili milczenia. — Możemy zaraz ruszać. Motorówka czeka na mnie.

Jean natychmiast wstała, zdjęła z ramion pled i starannie złożyła go na fotelu. Potem podeszła do mnie.

— Idziemy, Bill — powiedziałem.

Ale mój syn nie ruszył się z miejsca, roześmiał się tylko tym swoim nagłym, ostrym śmiechem.

— Ja? — powiedział. — Zartujesz chyba? Ja zostaję. Mogłoby przypadkiem dotknąć jej nieostrożnie w łódce, jeżeli się motorówka zakolysze. Mogłaby się ode mnie zarazić...

— Bill... — Jean odwróciła się do niego — Bill... Nie gniewaj się na mnie... Przepraszam.

— Doskonale... doskonale... Idźcie już sobie!

— Bill... proszę cię! Nie miej do mnie żalu...

Mój syn mrugnął w moim kierunku porozumiewawczo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA

Godz. 15.30 Boisko Garbarni: Garbarnia — Szombierki (O mistrzostwo I ligi)

KOSZYKÓWKA

Godz. 19. Hala Wisły: Wisła — Śląsk Wrocław (O mistrzostwo I ligi)

SIATKÓWKA

Godz. 14.30. Hala Wisły: AZS Kraków — Baildon Katowice

Godz. 17. Hala Korony: Korona — Lechia Kielce

Godz. 17. Hala Korony: Dalin Myślenice — Pronit Pionki (O mistrzostwo ligi terytorialnej)

TENIS STOŁOWY

Godz. 18. Hala Wisły: Wisła — Stal Bielsko (O mistrzostwo II ligi)

HOKEJ

Godz. 18. Lodowisko Olszy: Olsza — Wisła

(Spotkanie juniorów, decydujące o mistrzostwie Krakowa)

Jutro

PIŁKA NOŻNA

Godz. 12. Boisko Gracovii: Gracovia — Górnik Zabrze (O mistrzostwo I ligi)

KOSZYKÓWKA

Godz. 11. Hala Wisły: Wisła — Polonia Warszawa

Godz. 17.30. Hala Wisły: Wisła — Gwardia Wrocław (O mistrzostwo I ligi)

Godz. 17. Sala Gracovii: Gracovia — Tęcza Kielce

Godz. 12.30. Hala Wisły: Wisła Ib — Polonia Przemyśl

Godz. 17.30. Hala Wawelu: AZS Kraków — Wisła Ib (O mistrzostwo ligi ośrodkowej)

SIATKÓWKA

Godz. 10. Hala Korony: Dalin Myślenice — Lechia Kielce

Godz. 15. Hala Wisły: Wisła Ib — Baildon Katowice

Godz. 17.30. Hala Wisły: AZS Kraków — Piast Cieszyń (O mistrzostwo ligi terytorialnej)

BOKS

Godz. 11. Sala Wawelu: Wawel — Wisła Ib (O mistrzostwo A klasy)

Mistrzostwa tenisa stołowego Chorągwi Krakowskiej ZHP odbędą się dziś i jutro w sali przy ul. Sokalskiej 17. Początek w sobotę o godz. 14, w niedzielę o godz. 10.